wpłynęło
2016 -02- 11

Prof. dr hab. Waldemar Paruch
Wydział Politologii UMCS
Pl. Litewski 3
20-080 Lublin
wparuch@o2.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej

Wojciech Kasprowski, *Ewolucja polityczna obozu solidarnościowego w latach 1989–2001 z perspektywy parlamentarnych kampanii wyborczych*, Kraków 2015, ss. 311.

1. Uwagi wstępne – znaczenie i polityzacja problemu badawczego

Temat rozprawy doktorskiej mgr. Wojciecha Kasprowskiego ma znaczną nośność badawczą i wysoką trudność poznawczą. Autor postanowił zmierzyć się z najbardziej skomplikowanym podmiotem politycznym w okresie Trzeciej Rzeczypospolitej, jakim był obóz solidarnościowy, byt polityczny bardzo zróżnicowany najpierw pod względem koncepcyjno-programowym, a następnie w sensie ideowym i organizacyjnym. Biorąc pod uwagę te aspekty obóz solidarnościowy można jedynie zestawiać z formacją piłsudczykowską w okresie międzywojennym, ale z jedną głęboką różnicą. O ile piłsudczycy zorganizowali się wokół przywództwa Józefa Piłsudskiego, o tyle formacje i polityków solidarnościowych stosunek do Lecha Wałęsy dzielił niemal od samego początku kształtowania się solidarnościowej strony areny politycznej w Polsce.

Dodatkowo doktorant utrudnił sobie zadanie badawcze, przyjmując perspektywę parlamentarnych kampanii wyborczych i to aż pięciu. Tym samym musiał zmierzyć się z obfitym materiałem źródłowym, dynamiką konfliktów na arenie politycznej w Polsce oraz wewnątrz ruchu solidarnościowego, znaczną ewolucją poglądów wielu czołowych uczestników życia politycznego oraz zmianami w organizacji i przebiegu kampanii wyborczych będących pochodną nowych regulacji prawnych oraz rozwoju w skali powszechnej wiedzy politologicznej i jej recypowania do Polski.

Przyjąłem przygotowanie opinii rozprawy doktorskiej W. Kasprowskiego, kierując się wskazanymi przesłankami oraz świadomością, że piśmiennictwo na ten temat jest jedynie cząstkowe, zdominowane przez opisywanie związków przyczynowo-skutkowych. W kontekście rozwoju badań politologicznych w Polsce w zakresie partii politycznych, systemu politycznego, myśli politycznej, konfliktów politycznych problematyka rozprawy jest użyteczna. Problem wybrany przez W. Kasprowskiego zawiera się w polu badań politologicznych, w wymienionych subdyscyplinach. Zakres i zasięg tematu badawczego pozwolił autorowi wykazać się wiedzą teoretyczną oraz umiejętnościami krytyki i interpretacji źródeł, zdolnościami

analitycznymi i syntetycznymi. Ten stan stworzył szansę po pierwsze na przygotowanie pracy oryginalnej, o twórczym charakterze, z wysoką nośnością poznawczą, a po drugie na wykazanie się kulturą metodologiczną, w tym znajomością metod i technik badawczych.

Temat rozprawy ma także nośność przekraczającą jej cezurę końcową, czyli 2001 rok. Jego wagę łatwo docenić w 2016 roku, kiedy politolodzy koncentrują swoją uwagę na analizowaniu podwójnego sukcesu wyborczego Prawa i Sprawiedliwości w 2015 roku. Znowu uwagę analityków przykuło wykorzystywanie wiedzy politologicznej. Spór o dziedzictwo solidarnościowe stał się jednym z najważniejszych czynników konstytuujących rywalizację polityczną w latach 2005–2015 między Platformą Obywatelską RP a Prawem i Sprawiedliwością. W tym kontekście warto sformułować trzy pytania: 1) o mechanizm i czynniki sprawcze dekompozycji w obozie solidarnościowym na przełomie XX i XXI wieku; 2) o płaszczyzny i dynamikę sporu między PO a PiS – dwoma partiami postsolidarnościowym o tradycję, której nosicielem w poprzednim okresie był obóz solidarnościowy; 3) o przyczyny zwycięstwa w tej rywalizacji Prawa i Sprawiedliwości, przynajmniej w sferze symbolicznej, ideowej i koncepcyjno-programowej.

2. Przedmiot rozprawy

Odnosząc się do tytułu rozprawy W. Kasprowskiego, należy uznać go za poprawny. Jednak moje wątpliwości wzbudziło określenie „z perspektywy". Można było się pokusić o inne rozwiązanie semantyczne, np. na podstawie parlamentarnych kampanii wyborczych lub w parlamentarnych kampaniach wyborczych. Rozstrzygnięcie przyjęte w tytule poprawnie, i słusznie, zawęziło pole badań. Autor nie musiał się więc zajmować ewolucją w ujęciu całościowym, co przekraczałoby zadania zwyczajowo stawiane przed rozprawami doktorskimi. We wstępie (s. 7) W. Kasprowski odniósł się do podmiotu poznania, przedmiotu i problemu badawczego. Autor określił podmiot badany, nazywając go mylnie przedmiotem badawczym, jako środowisko odwołujące się do tradycji NSZZ „Solidarność". Przy takim ujęciu podmiotowym głównym przedmiotem badań, określonym z niejasnych powodów problemem wiodącym, była aktywność wyborcza ugrupowań solidarnościowych i wynikających z niej skutków oraz dynamika ewolucji wybranego obozu politycznego opisywanej w kampaniach wyborczych parlamentarnych. Kasprowski wyznaczył też cel szczegółowy rozprawy w postaci przeanalizowania metod stosowanych w kampaniach wyborczych, ich skuteczności oraz oddziaływania na potencjał polityczny badanego podmiotu politycznego. Natomiast we wstępie w rozważaniach autorskich o własnej rozprawie są odczuwalne braki na dwóch poziomach: 1) refleksji o problemach i dylematach poznawczych dostrzeżonych przez autora; 2) definiowa-

nia pojęć, a przede wszystkim kategorii politologicznej obóz polityczny – kluczowej dla rozprawy.

Doktorant dokonał we wstępie (s. 8-11) w sposób profesjonalny i wysoce poprawny chronologicznej i podmiotowej lokalizacji tematu. O ile cezura początkowa w postaci 1989 roku wydaje się być oczywista, o tyle cezura końcowa – 2001 rok mogła wzbudzać zastrzeżenia. W zupełności podzielam pogląd W. Kasprowskiego, że po wyborach przegranych przez obóz solidarnościowy nastąpił jego upadek prowadzący do powstania partii postsolidarnościowych. Po 2001 roku jest trudno mówić o obozie solidarnościowym, lecz na arenie politycznej zaczęła się walka o tradycję solidarnościową, ocenę dorobku ruchu solidarnościowego i o pamięć społeczną. Obóz solidarnościowy został zdefiniowany za pomocą jego najważniejszych właściwości. Akceptuję zarówno ten sposób definiowania podmiotu politycznego, jak również sporządzony przez doktoranta katalog pięciu właściwości. Zastosowano podejście funkcjonalne do obozu solidarnościowego, odrzucając zarazem klasyczny strukturalizm. Przyjęta postawa metodologiczna była niewątpliwie trudniejsza w stosowaniu, chociaż przyniosła pozytywne skutki dla opracowania; dzięki niej autor uniknął formalizmu i wykazał swoją dojrzałość naukową.

Należy podkreślić jako istotny walor pracy dominację dedukcyjnego sposobu tworzenia uogólnień i twierdzeń. We wstępie (s. 14) autor postawił jedną generalną i złożoną hipotezę. Postanowił udowodnić, że obozowi solidarnościowemu sprzyjał ograniczony pluralizm wewnętrzny oparty na projekcie dekompozycji tego podmiotu na dwa stronnictwa typu wyborczego (a nie ideologicznego) o dużym potencjale politycznym – centrolewicowe i centroprawicowe, natomiast czynnikiem destrukcyjnym była wola utrzymywania zarówno sztucznej jedności, jak i zbytniego rozproszenia. Jest to hipoteza ciekawa, bowiem na poziomie ówczesnych przekazów publicystycznych lansowano pogląd, że optymalnym rozwiązaniem dla obozu solidarnościowego było utrzymywanie jego jedności, tylko sporne było centrum owej krystalizacji oraz podstawy ideologiczne. Takie nastawienie prowadziło do krytykowania zwolenników budowy odrębnych stronnictw solidarnościowych nastawionych na wygrywanie wyborów. W efekcie obóz solidarnościowy uległ parcelacji na liczne środowiska polityczne, ze sobą skłócone i prowadzące ostrą debatę ideologiczną.

Doktorant sformułował sześć trafnych pytań badawczych (s. 14-15). Wszystkie odnosiły się do wyborów parlamentarnych, a konkretnie: strategii wyborczych, rywalizacji politycznej, skutków dla potencjału podmiotu politycznego, efektywności w kształtowaniu areny politycznej, następstw zaangażowania wyborczego NSZZ „Solidarności", reprezentowania interesów i opinii społecznych.

3. Konstrukcja rozprawy

Autor nadał rozprawie strukturę niejednolitą, trójpoziomową, o charakterze chronologiczno-rzeczowym, określoną błędnie jako chronologiczno-problemową, ujętą w cztery rozdziały. Struktura spełnia kryterium rozłączności treści między rozdziałami i podrozdziałami, które zostały ułożone zgodnie z zasadami logiki. Dwa rozdziały – drugi i trzeci – zostały wydzielone w oparciu o kryterium chronologiczne z zastosowaniem cezur wynikających z organizacji wyborów parlamentarnych (1989, 1993, 1997, 2001). Natomiast rozdziały pierwszy i czwarty mają odmienny charakter w strukturze pracy. Rozdział pierwszy został zaprojektowany jako wielowątkowy opis genezy obozu solidarnościowego, natomiast rozdział czwarty jest analizą skutków będących następstwem pięciu kolejnych kampanii wyborczych oraz wniosków wynikających z badań źródłowych przeprowadzonych przez autora. Układ rozprawy jest z jednej strony standardowy dla tego typu prac analitycznych, ale z drugiej strony ma również charakter oryginalny z powodu wydzielenia rozdziału zorientowanego na ocenę następstw przeanalizowanych elekcji i towarzyszących im kampanii wyborczych.

Przyjęta konstrukcja rozprawy była niewątpliwie wyzwaniem poznawczym dla mgr. W. Kasprowicza, ale z tak określonego zadania autor wywiązał się dobrze. Udało się autorowi względnie utrzymać proporcje między rozdziałami, mimo iż rozdział drugi jest najobszerniejszy z racji zawartości merytorycznej. Warto było zastosować rozwiązanie konstrukcyjne i przenieść omówienie wyborów w 1989 roku do rozdziału pierwszego, gdyż one z wielu powodów formalnych i politycznych były odmienne od elekcji przeprowadzonych w latach 1991 i 1993. Wówczas rozdzielenie materii i proporcje między rozdziałami zyskałyby na wartości.

Wobec konstrukcji pracy można sformułować dwa generalne zastrzeżenia. Po pierwsze – tytuły rozdziałów i podrozdziałów wydają się zbyt długie, niehomogeniczne, z nadmierną ilością określeń. Bez żadnych strat dla wartości rozprawy należało zrezygnować z podtytułów oraz takich określeń, jak: „droga do wyborów", „w oparciu o charakter epoki", „dorobek polityczny", „w świetle przyjętych założeń". Bardzo niefortunny jest tytuł „Inne środowiska opozycyjne i ich wpływ na kształt opozycji". Wspomniane dodatki zawarte w tytułach nie noszą żadnych walorów naukowych i mają charakter stwierdzeń niemal oczywistych. Nie wiadomo również dlaczego formułując tytuły rozdziałów drugiego i trzeciego – kluczowych dla rozprawy autor nie zdecydował się na ujednolicenie. W tytule rozdziału drugiego jest mowa o kampaniach i dorobku, a w tytule rozdziału trzeciego o podmiotach politycznych w postaci obozu solidarnościowego i jego sukcesorach. Warto było wybrać spójne rozwiązanie konstrukcyjne – albo podmiotowe, albo rzeczowe. Po drugie – za wątpliwe uznaję rozwiąza-

nie konstrukcyjne polegające na poprzedzeniu każdego z rozdziałów przez swoisty typ kilkuwersowego wstępu/streszczenia oraz każdego z podrozdziałów nienumerowanym fragmentem, chyba także o charakterze wstępnym, a także wydzielenie w sposób wizualny kilku akapitów podsumowujących rozdziały. Jest to maniera autorska zupełnie niepotrzebna, zastosowana wbrew regułom konstruowania pracy.

Autor skonstruował **wstęp** rozprawy (ss. 9) w sposób prawidłowy. Znajdziemy w nim najważniejsze części składowe: autorskie rozumienie tematu, lokalizację badań, omówienie siatki pojęciowej, opisanie źródeł prymarnych, ocenę piśmiennictwa naukowego, wyjaśnienie struktury pracy, wskazanie metod badawczych, hipotezy poddane weryfikacji, pytania badawcze, omówienie struktury.

Pierwszy rozdział (ss. 45) *Droga do wyborów parlamentarnych roku 1989 – geneza obozu solidarnościowego* jest dogłębnym wyjaśnieniem czynników sprawczych powstania obozu solidarnościowego, wyraźnie odróżnionego od NSZZ „Solidarność". W niektórych fragmentach tej części rozprawy zbyt wiele rozważań słabo powiązanych z tematem, natomiast odnoszących się do historii najnowszej. Natomiast więcej uwagi należało skoncentrować na wyjaśnieniu problemu dlaczego tytułowy podmiot polityczny stał się obozem politycznym a nie partią polityczną, mimo iż taka alternatywa istniała jako realna w latach 1989–1990. Zbyt mało też uwagi autor poświęcił na wyjaśnienie solidarnościowego charakteru formacji oraz antecedencji dokonanego w niej podziału w związku ze stosunkiem do Okrągłego Stołu oraz do wyniku wyborów z 4 czerwca.

W **rozdziale drugim** (ss. 89) *Kampanie wyborcze i dorobek polityczny obozu solidarnościowego w latach 1989, 1991 i 1993* przebadano cztery kolejne elekcje na sześciu płaszczyznach: politycznej, prawnej, personalnej, programowej, marketingowej i wyborczej. Doktorant zwrócił uwagę na skuteczność i efektywność rywalizacji politycznej, a także na następstwa wyborów – zarówno przeprowadzonej kampanii, jak i osiągniętych wyników. Nie wnoszę żadnych zastrzeżeń do opisania dekompozycji Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego oraz instytucjonalizacji poszczególnych partii powołujących się na tradycję solidarnościową. Mocną stroną tego rozdziału jest zbadanie w odniesieniu do wyborów uwarunkowań politycznych, uregulowań prawnych, myśli politycznej. Słabością tego rozdziału jest zaś jedynie cząstkowa analiza zarówno strategii i taktyki wyborczej, jak również metod, technik i środków zastosowanych w kampaniach wyborczych prowadzonych przez poszczególne komitety w latach 1989–1993, co utrudniło sformułowanie ocen odnoszących się do osiągniętych wyników. Nic wiemy o sferze emocji i afektów, do których odwoływały się partie polityczne. Nie opisując tych wszystkich wymienionych elementów wyborczych, trudno było je ocenić, a

bez takiej refleksji rozdział wydaje się być niepełny. Nie zajęto się również wymiarem personalnym list wyborczych zgłoszonych przez komitety. Natomiast dobrym pomysłem autorskim było eksponowanie skutków każdych wyborów w kontekście kształtu areny politycznej w Polsce oraz dynamiki sporu politycznego między obozem solidarnościowym a formacjami postkomunistycznymi.

Przedmiotem analizy w **rozdziale trzecim** (ss. 69) *Obóz solidarnościowy i jego sukcesorzy w kampaniach wyborczych z lat 1997 oraz 2001* były strategie wyborcze zastosowane przez solidarnościowe komitety wyborcze we wskazanym okresie. Celem autora było zbadanie skuteczności metod wyborczych w 1997 roku oraz popełnionych błędów w 2001 roku. Autor w sposób przekonywujący wyjaśnił zarówno przyczyny zwycięstwa obozu solidarnościowego w 1997 roku, jak również klęski poniesionej w 2001 roku przez formacje rządzące. W pełni zgadzam się z konstatacją, że przyczyną generalną odzyskania władzy przez obóz solidarnościowy w 1997 roku były oczekiwania na zmiany, swoisty „bunt wyborczy" przeciwko nieudolności władzy oraz i odrzucenie po raz pierwszy w Polsce tzw. małej stabilizacji (s. 156-157). W tych samych czynnikach należy również upatrywać przyczyn klęski Akcji Wyborczej Solidarność i Unii Wolności w wyborach w 2001 roku. Wyborcy ocenili bardzo negatywnie działalność rządu Jerzego Buzka, co przełożyło się na odwrót od jego zaplecza politycznego (s. 183). Mocną stroną rozdziału 3 jest analiza ewolucji koncepcyjno-programowej ugrupowań solidarnościowych, a słabą opisanie i ocena uczestnictwa w wyborach na poziomie społecznym (pozyskiwanie wyborców za pomocą formy i treści stosowanych w wyborach) oraz marketingowym (wykorzystywanie wiedzy politologicznej).

Celem wyznaczonym w **rozdziale czwartym** (ss. 51) *Skutki kampanii wyborczych obozu solidarnościowego i podstawowe wnioski w świetle przyjętych założeń* była ocena skuteczności „metod wyborczych zastosowanych podczas wyborczych elekcji do Sejmu i Senatu". Sposobem dokonania takiej oceny miało być skonfrontowanie różnych stanowisk obecnych w piśmiennictwie naukowym oraz ich weryfikacja w oparciu o dane źródłowe (s. 223). Siłą rzeczy ten rozdział musiał zawierać poglądy, z którymi można się nie zgadzać. Autor zaprezentował autorskie opinie, które są ciekawe, ale jednocześnie kontrowersyjne. W tym też upatruję znaczenie naukowe dysertacji doktorskiej. Udało się mgr. W. Kasprowskiemu również uchwycić najważniejsze kierunki dyskursu naukowego toczonego na temat obozu solidarnościowego oraz tzw. transformacji.

Doktorant potrafił sformułować bardzo ważne i interesujące opinie końcowe. Uczynił to w rozdziale 4, natomiast **zakończenie** (ss. 7) jest wtórne, jego treść jest ściśle powiązana z

podrozdziałami 4.2. i 4.3. oraz z dwoma załącznikami ilustrującymi potencjał wyborczy i sejmowy obozu solidarnościowego. Warto wyeksponować główne wnioski końcowe autora.

1. Potrafił obliczyć i opisać dynamikę poparcia dla obozu solidarnościowego mierzoną w sposób matematyczny odsetkiem oddanych głosów w wyborach. Z jego badań wynika, że obóz solidarnościowy dysponował stabilnym poparciem około 50% wyborców, ale nie potrafił sformułować apelu wyborczego wobec pozostałej części elektoratu, lecz politycy solidarnościowi prowadzili rywalizację między sobą o podział własnych wyborców między różne komitety wyborcze. Nie udało się jednak w sposób satysfakcjonujący wyjaśnić przyczyn upadku obozu solidarnościowego w 2001 roku i zdominowania tej strony areny politycznej przez partie postsolidarnościowego, które odrzuciły rozumowanie w kategoriach jednego obozu politycznego.
2. Wytłumaczył zmiany w strategii wyborczej obozu solidarnościowego w okresie 1989–1997, pokazując ewidentne błędy wtedy popełnione. Zaproponował także alternatywne scenariusze konsolidacji wewnątrz obozu solidarnościowego w 1991 i w 1993 roku, niekiedy abstrahując od różnic między politykami, co dezawuowało projekty połączenia UD i KLD, PC i ZChN. Scenariusz oparty na zbudowaniu dwóch dopełniających się partii solidarnościowych – centrolewicowej i centroprawicowej jest rozważaniem wariantu nierealistycznego. Z dostępnych źródeł wynika, że poruszano się wówczas między dwoma projektami: jeden podmiot polityczny solidarnościowy zdominowany przez zwolenników Tadeusza Mazowieckiego, późniejszych twórców Unii Demokratycznej, albo konstelacja zwalczających się kilku komitetów wyborczych. Z wielu różnych powodów powstanie tylko dwóch partii solidarnościowych było niewykonalne.
3. Podjął próbę opisania mechanizmu załamania się obozu solidarnościowego w 2001 roku, oznaczającego jego koniec w sensie organizacyjnym (ostatnią reminiscencją był projekt tzw. PO-PiS). Jednak odczuwa się znaczny niedosyt w odniesieniu do pracy doktorskiej w tych jej fragmentach, w których autor powinien wskazać na zasadnicze różnice ideowe między różnymi środowiskami solidarnościowymi. Dlatego też rozpatrywanie jako realny w 2001 roku projekt rządu z udziałem UW i ROP wydaje się tylko rozwiązaniem arytmetycznym. Autor raczył nie wziąć pod uwagę, że elektorat ROP odrzucał bezwzględnie polityków UW a wyborcy UW byli negatywnie ustosunkowani do ROP. W demokracji to kryterium jest rozstrzygające.
4. Odważnie dokonał wyjątkowo istotnej oceny polityków solidarnościowych z okresu 1989–2001, że nie przywiązywali wagi do sondaży preferencji wyborczych. Wydaje

się, że ten negatywny osąd można pogłębić – politycy solidarnościowi nie przywiązywali znaczenia do wiedzy politologicznej, pomijając jedynie wykorzystywanie cząstkowe umiejętności z zakresu marketingu politycznego. W mojej opinii, była to główna przyczyna porażek i klęsk wyborczych. Liderzy obozu solidarnościowego przestali rozumieć społeczeństwo i grupy społeczne, co w demokracji jest błędem o skutkach strategicznych.

5. Przeprowadził klasyfikację środowisk solidarnościowych tworzących analizowany obóz. Było to zadanie trudne, zważywszy na znaczne różnice koncepcyjno-programowe oraz ewolucję myśli politycznej w badanym okresie. Dość ciekawym pomysłem było dokonanie podziału solidarnościowych komitetów wyborczych na cztery grupy: liberalne, socjalistyczne, chrześcijańsko-demokratyczne, narodowe. Jest to ważny dorobek doktoranta.
6. Potrafił dość finezyjne ocenić skuteczność zarówno strategii wyborczych, jak i działań wyborczych. Niewątpliwie należy zgodzić się ze stwierdzeniem, że obóz solidarnościowy był głównym kreatorem rzeczywistości politycznej w III RP. Popełnione przez niego błędy stały się źródłem jego porażki, ale również licznych patologii w systemie politycznym. Niemniej uważam za dyskusyjny wniosek, że ugrupowania solidarnościowe wykazały się dużą skutecznością w kampaniach wyborczych. Należało ocenę tę raczej zróżnicować w odniesieniu do poszczególnych komitetów wyborczych i konkretnych elekcji. Co ciekawe, tej zróżnicowanej oceny autor dokonał wielokrotnie, dlatego nie jest zrozumiałe formułowanie przytoczonego generalnego wniosku. Nie mogę się zgodzić z sugestią, że w 2001 roku elita solidarnościowa wykazała się jakąś wyjątkową mądrością zbiorową i doskonałym wyczuciem budując trzy nowoczesne komitety wyborcze: PO, LPR i PiS. Ich powstanie odbywało się przeciwko AWS i UW i już wówczas trudno jest mówić o istnieniu jakiegokolwiek planu wspólnych działań obozu solidarnościowego, lecz rząd J. Buzka oraz koalicja AWS–UW okazały się „likwidatorami" obozu solidarnościowego.
7. Zdiagnozował status NSZZ „Solidarność" wewnątrz obozu solidarnościowego konfrontując dwie tendencje: 1) nadania związkowi roli hegemona w obozie politycznym; 2) uczynienia ze związku jednego z graczy wewnątrz obozu politycznego. Te założenia ułatwiły sformułowanie poprawnych wniosków, że wyborcy chętniej głosowali na komitety odwołujące się do dorobku solidarnościowego niż na związek zawodowy oraz pozytywnie oceniali obóz solidarnościowy, kiedy był skonsolidowany wokół

związku zawodowego. Z tego powodu dominacja związku zawodowego w AWS skazywała ją na klęskę w 2001 roku.

Bibliografia jest obfita, obejmująca zarówno źródła, jak i piśmiennictwo. Niewątpliwie nie jest pełna, ale wystarczająca do opracowania tytułowego problemu. Generalnie została ułożona poprawnie, zgodnie z zasadami naukowości, a więc wydzielono źródła i literaturę. Autor podzielił źródła na dwie tradycyjne grupy: niedrukowane i opublikowane. Do drugiego zespołu źródeł zaliczył: akty normatywne, dokumenty wyborcze, programy partyjne, materiały demoskopijne, materiały prasowe, wspomnienia i wywiady. Natomiast dział literatura nie został podzielony, lecz stanowi zwartą całość. W odniesieniu do bibliografii można mieć jednak ważne zastrzeżenia.

Po pierwsze, nie można tworzyć grupy źródeł nazywając ją „Inne". Takie określenie wskazuje na bezradność doktoranta w zakresie źródłoznawstwa. Podstawowym obowiązkiem badacza jest zaklasyfikowanie wstępne każdego źródła do pewnej grupy, bowiem przynależność ma wpływ na ocenę wiarygodności źródła. Grupę źródeł „Inne" należało rozparcelować – są w niej materiały internetowe, dokumenty, informacje encyklopedyczne. Po drugie, wykazując w bibliografii prasę podaje się jedynie tytuły gazet oraz roczniki poddane kwerendzie. Nie należało podawać poszczególnych artykułów gazetowych, te informacje przekazuje się w przypisach. Z nieznanych przyczyn w tej grupie źródeł autor ujął materiały prasowe znajdujące się w archiwum IPN. Po trzecie, dział literatura należało określić jako naukowa i standardowo podzielić na opracowania zwarte oraz artykuły naukowe. W tej kwestii eksperymenty nie są pożądane. Po czwarte, trudno łącznie umieszczać w jednej grupie prace politologiczne współczesne oraz dzieła Arystotelesa, pamiętniki i wystąpienia George'a H. Busha i Margaret Thatcher, publikacje Romana Dmowskiego, zbiory dokumentów, publicystykę polityczną Piotra Semki i Piotra Zaremby, wydawnictwa encyklopedyczne.

4. Aspekty metodologiczne rozprawy

Mgr Wojciech Kasprowski dobrze wywiązał się z zadania przygotowania rozprawy doktorskiej. Poprawnie sformułował założenia teoretyczne i poznawcze, z których wywiódł cele i zadania badawcze. Im podporządkował weryfikację hipotez oraz formułowanie wniosków. Jego praca doktorska nie jest tylko poprawnym opisem przedmiotu badań, ale również obfituje w diagnozy, oceny i uogólnienia. Autor jest w tych kwestiach samodzielny i poprawnie posługuje się materiałami źródłowymi. Wykazał się więc zdolnościami myślenia dedukcyjnego, indukcyjnego i redukcyjnego. Jednak rozprawa nie została nasycona nadmiarem rozważań teoretycznych, co pozwoliło autorowi skoncentrować uwagę na wyjaśnianiu faktów

i procesów politycznych. Z tego powodu w przypisach najczęściej są przywoływane źródła i opracowania podstawowe, kosztem prac teoretycznych. Autora nie interesowały teorie stosowane w badaniach transformacji systemowej dokonywanej w Polsce w wybranym okresie historycznym.

Do **kluczowych pojęć** tworzących w rozprawie stosowną siatkę doktorant zaliczył (s. 11), oprócz kategorii obóz polityczny, potencjał polityczny, kampania wyborcza, strategia wyborcza. Autor sięgnął po szeroką bazę źródłową w postaci: dokumentów życia politycznego, materiałów archiwalnych i pozyskiwanych w Internecie, wytworów prasowych, publikacji pamiętnikarskich i wspomnieniowych, aktów prawnych, publikacji demoskopijnych.

Generalnie **narracja politologiczna** zastosowana w pracy jest poprawna, charakterystyczna dla początkującego badacza. Doktorant był w pracy komunikatywny, w sposób przekonywujący potrafił wyłożyć swoje racje i oceny. Jednak niekiedy zdarzają się zwroty właściwe dla języka potocznego i publicystycznego typu prezentować kwestie, innymi słowy. Natomiast autor uniknął języka polityki, sięgając po pojęcia właściwe dla politologii jako nauki. Potrafił „oderwać się" od języka źródeł, ale jednocześnie bardzo dobrze posłużył się argumentami czerpanymi z tychże źródeł – przywołując dość obficie wypowiedzi polityków. Wywód naukowy nosi cechy obiektywizmu i rzetelności, jest zdominowany przez dociekania i ustalenia naukowe. Poprawnie autor bardzo często odwoływał się do argumentów zaczerpniętych ze źródeł historycznych, szukając w nich argumentów na rzecz postawionych hipotez cząstkowych. Nie unikał także konfrontowania swoich poglądów z wyjaśnieniami i opiniami ferowanymi w piśmiennictwie naukowym.

We wstępie doktorant scharakteryzował wykorzystane **metody i techniki badawcze**, co zajęło mu jedynie 8 wersów. To zdecydowanie zbyt mało, ale dokonano w tej kwestii poprawnego wyboru metodologicznego sięgając do trzech metod analizy źródłowej, analizy porównawczej, analizy sytuacyjnej, tym bardziej, że autor potrafił się nimi posłużyć w realizacji szczegółowych zadań badawczych. Warto podkreślić poprawne zastosowanie analizy sytuacyjnej, za pomocą której przebadano zmiany wewnątrz podmiotu politycznego zachodzące pod wpływem sytuacji politycznej, zdeterminowanej przez różne czynniki.

W pracy zostały sporządzone poprawnie zarówno **przypisy** informacyjne z odwołaniem się do źródeł opublikowanych w wersji tradycyjnej oraz do piśmiennictwa naukowego różnego typu. W pracy jest bardzo wiele przypisów polemicznych, dygresyjnych i dopełniających. Zostały one umieszczone właściwie i są zaletą rozprawy. Z obowiązku recenzenta chciałby zauważyć, że doktorant miał kłopoty ze stosowaniem przypisów skróconych. Brak skrótów w tych przypisach, w których powinny być zastosowane (typu idem, *ibidem*, *op. cit.*)

oraz błędnie sporządzane przypisy skrócone z wykorzystaniem skrótowca *dz. cyt.* Autor zapomniał o zasadach rządzących używaniem tego typu skrótowca. Wiele także w przypisach niekonsekwencji i niestaranności edytorskiej. Praca obfituje zaś w przypisy rozszerzone, ale można mieć zastrzeżenia wobec techniki zastosowanej w przypisach odsyłających do źródeł tzw. internetowych i archiwalnych. Jest co najmniej niezręcznością, a w mojej opinii błędem, podawanie jedynie adresu URL i daty dostępu. To zdecydowanie zbyt mało. Analogicznie, jakby badacz podał lokalizację książki w bibliotece i sygnaturę, a pominął strefę autora i tytułu.

5. Uwagi szczegółowe

Uwagi szczegółowe należałoby podzielić na dwie grupy: merytoryczne i edytorskie. Pierwszym chciałbym nadać charakter raczej polemiczny niż jednoznacznie ocenny, podczas gdy druga ma charakter uwag kategorycznych.

Bez cienia wątpliwości doktorant uznał za początek zmian w Polsce wybory 4 czerwca, a nie decyzje Okrągłego Stołu. To one nadały procesowi przebudowy systemowej kierunek demokratyczny, ale jednocześnie ujawniły błąd popełniony przez polityków solidarnościowych w odniesieniu do „poprawienia" wyników wyborów w kontekście odrzucenia przez społeczeństwo listy krajowej. Ówczesne zachowanie strony solidarnościowej nastawione nadmiernie ulegle i bojaźliwie wobec komunistów stało się czynnikiem zniechęcającym do uczestnictwa w wyborach (s. 86-87). Komuniści przegrali 4 czerwca, ale nadal pozostali u władzy w postaci obsady urzędu prezydenta, miejsc w sejmie i stanowisk w rządzie. Obóz solidarnościowy nie potrafił i nie chciał zdyskontować swojego zwycięstwa. Są to poglądy, z którymi wypada mi się zgodzić i wyeksponować taką diagnozę. Przywołując tę diagnozę można wskazać liczne skutki w odniesieniu do następnych wyborów w III Rzeczypospolitej. Jednym z nich było przekonanie, że suwerenna Rzeczpospolita jest raczej kontynuacją PRL niż nowych państwem.

Należy wyrazić ubolewanie, że doktorant nie wyjaśnił złożonych powodów niskiej partycypacji wyborczej w Polsce, ograniczając się jedynie do stwierdzenia tego faktu. Nie podzielam zdania autora, że motywy zachowań wyborczych w Polsce są zdecydowanie odmienne niż w innych państwach demokratycznych, gdyż nadmiernie Polacy kierują się kryteriami nieracjonalnymi, bowiem nie są im prezentowane argumenty programowe (s. 25). Sam autor wskazał na wyjątkowo mocną racjonalność wyborców tzw. twardych w Polsce, dostrzegając, że ich zachowania są niezmienne, tylko wybierani politycy sprzeniewierzają się programowi. Za takie wiarołomstwo są następnie karani w kolejnej elekcji (s. 27). Zdecydowanie

ważniejszy wydaje się problem kondycji systemu edukacji w Polsce, która od czasu reform Jerzego Buzka uległa zdecydowanej destrukcji i została ukierunkowana na zdobywanie powierzchownej wiedzy testowej, bez kształtowania myślenia syntetycznego, cennego i eksplanacyjnego, zwłaszcza w odniesieniu do środków komunikacji społecznej, które starały się wpływać w sposób znaczący na wyniki wyborów za pomocą socjotechniki i propagandy. To one kształtowały stan mentalny głosowania przeciw niż wyboru pozytywnego.

Doktorant był zbyt pobłażliwy w odniesieniu do oceny Michaiła Gorbaczowa. Nie zaryzykowałbym dokonywanie kwalifikacji, że był to mąż stanu (s. 37). Zasadnicza większość Rosjan ma w tej kwestii inne zdanie, a wiele decyzji politycznych Gorbaczowa stało się błędami, biorąc pod uwagę, że jego celem nie był demontaż komunizmu i imperium.

Analizując zjawisko Okrągłego Stołu, mgr Kasprowski ograniczył się do wykorzystania podstawowych podręczników z zakresu historii najnowszej (Wojciech Roszkowski, Antoni Dudek, Jerzy Eisler), ale nie zauważył, że problem został opracowany w sposób bardzo szczegółowy przez Krystynę Trembicką w monografii na ten temat oraz w licznych artykułach. Ten niedostatek jest o tyle ważny, że opracowania syntetyczne powstały zanim ukazały się publikacje K. Trembickiej. Dlatego niezbędne było sięgnięcie do zawartych w nich ustaleń. Należy również wskazać na znikome wykorzystanie dorobku naukowego i publicystycznego Jadwigi Staniszkis.

W rozdziale 2 stosunkowo pobieżnie opisano kandydatów reprezentujących obóz solidarnościowy w wyborach, rezygnując z pogłębionej analizy prawidłowości i kryteriów w wyborze kandydatów oraz ich profili. W zupełności podzielam dwa poglądy, że wybory z 1989 roku ujawniły prawidłowości w zakresie geografii wyborczej w Polsce oraz obóz solidarnościowy nie wykorzystał w latach 1989–1991 własnego potencjału społecznego dla ukonstytuowania swojego wyjątkowego statusu na arenie politycznej. Natomiast wydaje się, że mgr Kasprowski nie docenił roli historycznej wydarzeń z 4 VI 1992 roku, czyli obalenia rządu Jana Olszewskiego. Stały się one czynnikiem agregującym zarówno ostrość, jak i trwałość podziałów w obozie solidarnościowym (s. 119-120), znacznie utrudniając współpracę stronnictw skupiających polityków o nastawieniu antykomunistycznym. Trudno więc zgodzić się z opinią doktoranta, że rząd Hanny Suchockiej był doskonałym przykładem zdolności prowadzenia przez ugrupowania solidarnościowe polityki „bez wzajemnych animozji i szkody dla własnych środowisk". Powstała wręcz sytuacja odmienna zdominowana przez: pęknięcie o charakterze strategicznym między politykami UD a PC oraz deprecjację w opinii publicznej ugrupowań solidarnościowych posądzanych o kierowanie się jedynie wolą posiadania władzy niezależnie od własnej myśli politycznej. Rząd H. Suchockiej był polityczną herezją i w jego

ukonstytuowaniu oraz funkcjonowaniu należy widzieć przyczynę główną klęski stronnictw solidarnościowych w wyborach w 1993 roku (s. 120).

Przyznaję rację autorowi, że jeszcze w 1997 roku można było traktować Unię Pracy jako formację solidarnościową (s. 167), ale taka kwalifikacja stała się nieaktualna w następnych latach. Podobne zastrzeżenia można mieć wobec UW, bowiem trudno uznać Leszka Balcerowicza za polityka solidarnościowego zważywszy na jego karierę polityczną i poglądy. Zgadzam się także z uznaniem, że PO, PiS i LPR należy określać jako partie postsolidarnościowe, gdyż jestem zwolennikiem tezy, iż w 2001 roku rozpadł się obóz solidarnościowy mający swój bezpośredni rodowód w latach 1980–1989. Potwierdziła ten stan uchwała XIV Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność" podjęta w 2001 roku o faktycznym skoncentrowaniu się na działalności zawodowej, a nie politycznej. Po 2001 roku debata wewnątrz obozu solidarnościowego została zastąpiona przez spór o przeszłość i symbole solidarnościowe a partie PiS, LPR i PO byłyby już stronnictwami nowego typu. Warto było tej kwestii w pracy poświęcić zdecydowanie więcej miejsca niż to uczynił doktorant (s. 219-220).

Dość cenna jest uwaga, że nowe podmioty polityczne postsolidarnościowe powstałe w 2001 roku poszukiwały różnych wyborców oraz uzyskały jasny profil polityczny (s. 221). Zbyt optymistyczne są jednak dwie oceny, że po 2001 roku; 1) „Solidarność" była „prężnie działającym i świetnie zorganizowanym środowiskiem pracowniczym", acz niewątpliwie stała się znacznie sprawniejsza niż w okresie poprzednim, kiedy była uwikłana w rządzenie (s. 216); 2) rywalizacja między komitetami postsolidarnościowymi w kampaniach wyborczych nie była już tak bratobójcza jak uprzednio, ostrość rywalizacji pozostała, ale były inne czynniki ją dynamizujące (s. 221).

Niewątpliwie – jak stwierdził doktorant w rozdziale 4 – obóz solidarnościowy po wyborach w 1989 roku nie umiał poradzić sobie ze wzrostem własnego potencjału politycznego. Przyjęta wówczas strategia budowy formacji konkurencyjnej wobec obozu postkomunistycznego zamiast jego zdezawuowania w warunkach demokratycznych okazała się główną przyczyną konfliktów i upadku obozu solidarnościowego oraz dwóch porażek wyborczych w 1993 i w 2001 roku, właśnie na rzecz stronnictw postkomunistycznych (s. 227-228). Natomiast nie zgadzam się, że w latach 1989–1990 optymalnym rozwiązaniem byłoby utworzenie w oparciu o OKP jednolitej, masowej partii solidarnościowej o charakterze wyborczym. Skutkiem miałyby być korzyści dla transformacji i systemu partyjnego. Takie kryteria ewaluacji są jednak wątpliwie, bowiem najważniejsza byłaby dla takiej formacji jej formuła ideologiczna i koncepcyjno-programowa. Projekt tego typu prawdopodobnie chciało zrealizować środowisko wokół Bronisława Geremka. Istnieje jeszcze jeden problem – jaki podmiot miałby być benefi-

cjentem zasady alternacji władzy, bez której nie ma demokracji, lecz autorytaryzm, a przykładem może być Meksyk.

Mgr Kasprowski zbyt mało wagi przywiązał w swojej pracy do roli Lecha Wałęsy w dekonstruowaniu obozu solidarnościowego, przynajmniej w latach 1990–1995. Poczynania prezydenta wobec Sejmu kontraktowego oraz Sejmu I kadencji obiektywnie okazały się niekorzystne dla obozu solidarnościowego oraz miały wpływ na wewnętrzne podziały, a w konsekwencji na aktywność wyborczą w jej wszystkich wymiarach aż do 2001 roku.

Mankamentem w rozdziale 4 jest uzasadnianie generalnej tezy, że konsolidacja obozu solidarnościowego w postaci jednego bloku wyborczego przyniosłaby zyski temu podmiotowi wyborczemu (s. 234). To nie tyle konsolidacja była ważna, lecz jej płaszczyzna aksjologiczna, organizacyjna i koncepcyjno-programowa. Nie każda konsolidacja była dla obozu solidarnościowego korzystna. Pozornie autor ma rację łącząc wyniki partii solidarnościowych w 1993 roku i analizując wynik wyborczy AWS, UW i ROP w 1997 roku, ale jest to racja jedynie matematyczna, wątpliwa w ujęciu średniookresowymi i długofalowym, biorąc pod uwagę z jednej strony losy AWS, która była przejawem takiej konsolidacji, a z drugiej strony sukcesy wyborcze Jarosława Kaczyńskiego odniesione w 2005 i w 2015 roku – polityka, który tak pojmowaną konsolidację odrzucał. Trudno mi też zaakceptować pogląd, że sukces wyborczy AWS potwierdzał, że tylko zjednoczony obóz solidarnościowy, wzorowany na OKP, był w stanie „utrzymać wyborców" i można uznać go za skuteczny wzorzec konsolidacji wewnętrznej (s. 237). Zarówno OKP, jak i AWS skończyły jako podmioty polityczne podobnie, poniosły porażkę polityczną a ocena ich rządów jest wysoce dyskusyjna, ponieważ były nieefektywnym modelem konsolidacji. Działalność polityczna AWS i UW doprowadziła do bezprzykładnego załamania się poparcia dla obozu solidarnościowego do poziomu ok. 39%, najniższego od 1989 roku (taki stan autor zauważył). Oba podmioty były zdolne jedynie wygrać w wyborach, ale nie potrafiły wykonywać zdobytej władzy w systemie demokratycznym. Zabrakło im co najmniej wyrazistości ideologicznej i koncepcyjno-programowej, właściwej diagnozy społecznej oraz klarownego i nowoczesnego przywództwa politycznego. Ten sposób oceny potwierdziły późniejsze sukcesy PO i PiS, które na tych trzech płaszczyznach odróżniały się i od AWS, i od UW. Dość wątpliwy jest także pogląd, że powstanie rządu AWS–UW było „ucieleśnieniem oczekiwań większości wyborców tych ugrupowań", zważywszy jak gabinet Jerzego Buzka został oceniony w 2001 roku, a do dzisiaj jego reformy są symbolem politycznej nieudolności i problemów wygenerowanych przez władzę (OFE, gimnazja, powiaty, górnictwo, NFZ) (s. 240).

W. Paruch, [Rec.: W. Kasprowski, *Ewolucja polityczna obozu solidarnościowego w latach 1989–2001 z perspektywy parlamentarnych kampanii wyborczych*, Kraków 2015, ss. 311.]

Moją dezaprobatę budzi też opinia, że w 1993 roku SLD i PSL zdobyły władzę nie z woli ogółu wyborców tylko w wyniku dezintegracji prawicy. Formalnie autor ma rację, ale analizowanie wyniku wyborów za pomocą kategorii „wola ogółu wyborców", biorąc pod uwagę niegłosujących nie ma sensu poznawczego. Może jedynie służyć jako argument polityczny służący podmiotom walczącym z legalnie ustanowioną władzą w państwie. Wyniki wyborów raczej należy analizować za pomocą perspektywy strategii i taktyki wyborczej w różnym ujęciu czasowym. Wygrana SLD była następstwem negatywnej oceny działań gabinetu J. Buzka, który był zaś efektem modelu konsolidacji obozu solidarnościowego oraz kompromisu między AWS a UW. Przecież wszyscy uczestnicy gry politycznej w Polsce wiedzieli, że w wyborach parlamentarnych frekwencja waha się między 45% a 55%. To twarde założenia w programowaniu kampanii wyborczej.

Uwagi edytorskie mają charakter kategorycznych, ale odnoszą się do zagadnień drugorzędnych, nie rzutujących na pozytywną ocenę rozprawy.

- Słowo „członkostwo" jest napisane z błędem ortograficznym (s. 8); forma użyta przez autora jest niepoprawna.
- Nie z przymiotnikami piszemy łącznie, a nie rozdzielnie (s. 9).
- Niepoprawnie zapisano łaciński zwrot *de iure* (s. 160).
- Od dat nie rozpoczyna się zdań, a tym bardziej akapitów (s. 47, 123, 157).
- Przywołując opinie badaczy należy posługiwać się raczej czasem przeszłym a nie teraźniejszym (s. 9).
- W aktach prawnych mamy do czynienia z przepisami a nie z zapisami (s. 21, 160).
- Po cytacie nie można bezpośrednio wprowadzić kolejnego cytatu; jest to co najmniej rozwiązanie nieeleganckie (s. 35, 55, 93, 161, 162, 189, 211, 216).
- Skrótowce nie są podmiotem w zdaniu, czyli niepoprawne jest zdanie „ZChN był partią" (powinno być „ZChN było partią") (s. 139).

6. Generalne konkluzje

W podsumowaniu należy poczynić dwie generalne konkluzje wynikające z mojego wywodu na temat recenzowanej rozprawy doktorskiej.

Po pierwsze, zgodnie z *Ustawą z dnia 14 III 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki*, **stwierdzam, że rozprawa napisana przez mgr. Wojciecha Kasprowskiego jest oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego z zakresu badań politologicznych; jej autor wykazał się stosowną wiedzą teore-**

tyczną oraz umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej w dyscyplinie nauka o polityce (art. 13, ustęp 1).

Po drugie, zgodnie z przedmiotową *Ustawą* **wnoszę o przyjęcie rozprawy doktorskiej W. Kasprowskiego i dopuszczenie jej do publicznej obrony** – kolejnego etapu przewodu doktorskiego, przewidzianego prawem (art. 14, ustęp 2).

(Waldemar Paruch)

Lublin, 6 luty 2016 roku

W. Paruch, [Rec.: W. Kasprowski, *Ewolucja polityczna obozu solidarnościowego w latach 1989–2001 z perspektywy parlamentarnych kampanii wyborczych*, Kraków 2015, ss. 311.]